

Prawo co dnia

28 MAJA 2012

NR 123 (9243)

Obrona może sobie pozwolić na ostrzejsze słowa w sądzie

DOBRA OSOBISTE! Adwokat z obawy przed odpowiedzialnością za wystąpienie nie może zaniedbać interesów klienta

MAREK DOMAGALSKI

Takie wnioski płyną z czwartkowego wyroku Sądu Najwyższego. Prawnicy zgadzają się z wyrokiem.

W sprawie o przywrócenie do pracy, jaką Jarosław R. wytoczył pracodawcy Żywiec Dystrybucja, Maria M.A., pełnomocnik spółki, napisała w odpowiedzi na pozew, że lekceważył on polecenia przełożonych, wręcz ich ignorował, odstawał w wynikach od innych pracowników.

Jarosław R. wygrał tamtą sprawę i wytoczył radczyni proces o ochronę dóbr osobistych za te słowa. Radczynie się broniła, że były to „wypowiedzi prawne” w imieniu spółki, a ocenę pracownika potwierdziła jego była przełożona. Katowickie sądy

nie dały wiary świadkowi i uznały, że pełnomocniczka nadużyła swobody wypowiedzi.

Sąd Najwyższy zmienił wyrok i oddalił w całości pozew.

W innej sytuacji słowa te można by uznać za naruszające cześć powoda, ale pochodziły od pełnomocnika procesowego, a ten korzysta z immunitetu. Były też rzeczowo związane ze sprawą, zatem powód nie zasługuje na ochronę – stwierdziła sędzia Anna Kozłowska w uzasadnieniu wyroku SN.

Stojąc przed wyborem ostrzejszych słów pod adresem przeciwnika a interesem swego klienta, nie zawahałbym się ich użyć – wskazuje radca prawny Michał Kocur.

Podobnego zdania jest Czesław Jaworski, były prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

Adwokat czy radca to zawody pewnego zagrożenia, nie mogą oni z tego powodu, że może im grozić odpowiedzialność, zaniedbać interesów klienta. Muszą też mieć pewną swobodę w doborze wypowiedzi, inaczej ograniczałoby to wolność słowa.

Adwokat Jacek Kondracki mówi, że udaje mu się trzymać nerwy na wodzy i nie używać słów, które mogłyby dotknąć przeciwnika. W jego ocenie **słowne ekscesy na sali sądowej biorą się bądź z nerwów, bądź z niedostatecznych kompetencji.**

Juliusz Janas, radca prawny, nie mógł darować koleżance z korporacji, że w piśmie procesowym napisała, iż swoją taktyką procesową (kierowania natychmiast wyroków przeciwko firmom ubezpieczeniowym do komornika) działa na szko-

OPINIA

Jerzy Naumann

adwokat, były prezes
Wyższego Sądu
Dyscyplinarnego NRA



DLA „RZ”

Gdyby adwokata nie chronił immunitet, w ogóle nie mógłby należycie bronić interesów klienta, a nawet ich prezentować. Konsekwencje polegałyby na ograniczeniu prawa obywatela do sprawiedliwego sądu, co jest gwarancją konstytucyjną. Chodzi tu o możliwość podnoszenia zarzutów pod adresem drugiej strony lub np. współoskarżonego. Druga gwarancja to nieponoszenie przez adwokata odpowiedzialności za zgodność z prawdą informacji udzielanych mu przez klienta. Odpowiedzialności, ale tylko dyscyplinarnej, podlega jedynie forma wypowiedzi adwokata. Nie może być ona obraźliwa, znieważająca lub zniesławiająca, ale chodzi tu o zniesławienie obiektywne, a nie tylko w odczuciu subiektywnym osoby nim dotkniętej. Przykładowo, zwalnianemu pracownikowi zarzucono lenistwo, a on czuje się dotknięty, bo uważa, że leniwy w pracy nie był.

dę szych klientów, i uzyskał na rozprawie, pewnie bym je zniósł, ale nie na piśmie. ■

Nie mogłem być obojętny wobec takiego zarzutu – powiedział „Rz”. – Gdyby słowa padły

sygnatura
akt

V CSK 225/11